

UZASADNIENIE

Nietrafne są te zarzuty, które próbowały podważyć słuszność decyzji sądu I instancji, polegającej na oparciu ustaleń faktycznych o zeznania funkcjonariuszy policji A. K. i M. Z.. Sąd Rejonowy nie miał żadnych powodów, aby uznać, iż wymienieni policjanci, składając relacje z przeprowadzonych wobec obwinionego czynności służbowych, ich przyczyny i przebieg przedstawiali nieprawdziwie. Nie wykazano, by którykolwiek z nich był z obwinionym skonfliktowany lub by miał jakikolwiek inny powód do świadomie bezpodstawnego obciążania S. W. za wykroczenia w rzeczywistości przez niego nie popełnione. Brak jest podstaw, by nie obdarzyć wspomnianych funkcjonariuszy zaufaniem co do ich profesjonalizmu, rzetelności i obiektywności w wykonywaniu obowiązków służbowych. Ich spostrzeżenia w zakresie przypisanego obwinionemu zachowań nie były przypadkowymi, okazjonalnymi, lecz wynikały z pełnionych przez nich obowiązków służbowych, polegających właśnie na kontrolowaniu i zapewnianiu stanu bezpieczeństwa w ruchu drogowym i eliminowaniu powstałych w nim zagrożeń. Ich relacje złożone tak w toku czynności wyjaśniających, jak i przed sądem cechuje pewność i stałość co do faktów, które stanowiły kanwę zaskarżonego wyroku, w tym również tych kwestionowanych w apelacji.

Co do zasady, prawidłowo sąd I instancji wskazał także, jakie przepisy części szczególnej kodeksu wykroczeń zostały naruszone i z jakich powodów. Wydaje się jednak, że w sytuacji, gdy osoba kierująca pojazdem mechanicznym w tym samym miejscu i czasie dopuszcza się jednocześnie przekroczenia kilku tych przepisów, to popełnia jedno wykroczenie, tyle, że wyczerpujące znamiona kilku przepisów. W takim przypadku, stosując zasadę eliminacyjnego zbiegu przepisów ustawy, przewidzianą w art. 9 § 1 kw, który stanowi, że jeżeli czyn wyczerpuje znamiona wykroczeń określonych w dwóch lub więcej przepisach ustawy, stosuje się przepis przewidujący najsurowszą karę, podstawę prawną ukarania należało ograniczyć do tego właśnie przepisu. Jako odrębne wykroczenie potraktować jedynie należało to, którego obwiniony dopuścił się później, już podczas przeprowadzonej kontroli, a polegające na samowolnym oddaleniu się z jej miejsca. Eksponowany w apelacji powód, dla którego obwiniony podjął taką decyzję, nie wyłącza bezprawności jego zachowania, lecz może co najwyżej rzutować na wymiar kary jako okoliczność łagodząca, przy dodatkowym uwzględnieniu, że obwiniony wkrótce z brakującym dokumentami się pojawił.

Sąd odwoławczy podzielił pogląd skarżącego o rażącej surowości wymierzonej obwinionemu kary. Nie kwestionując istnienia szeregu okoliczności obciążających obwinionego, w tym wielości naruszonych przepisów oraz jego zachowania podczas kontroli, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że skokowy wzrost stosowanej represji wynikał z faktu, że obwiniony korzystał ze swych ustawowych uprawnień, najpierw do nieprzyjmowania mandatu i rozstrzygnięcia jego sprawy na drodze sądowej, a potem odwołania się od wyroku nakazowego. Wymierzenie kary w takim wymiarze za wykroczenia, które nie cechuje szczególnie wysoka społeczna szkodliwość, wobec osoby uprzednio niekaranej, jest nadmiernie surowe.